

GENOWEFA GRABOWSKA

ur. 1930; Boduszyn



Miejsce i czas wydarzeń	Jakubowice, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Hrabina Komorowska, ulica Lipowa, Laškiewicz, fabryka Plaga-Laškiewicz, ulica 1-go Maja, ulica Narutowicza, Niemiec, majątek, Żydzi, II wojna światowa, Jakubowice

Okupację spędziłam w majątku Hrabiny Komorowskiej w Jakubowicach

W majątku była hrabina Komorowska, jej pomnik jest na Lipowej, ja ją dokładnie pamiętam. Ona była Komorowska, ale Laškiewicz [z domu] się nazywała, to tą fabrykę Plaga-Laškiewicz oni mieli. Ona wyszła za hrabiego Komorowskiego - z tytułem, bez majątku. Wtedy już była wdową, bo tamten mąż już zmarł. Miała dwóch synów, to też tego syna dokładnie pamiętam, bo on prowadził fabrykę wozów, tutaj na 1-go Maja, tam była taka fabryka i później go komuniści wypędzili, ale dobrze go pamiętam. Pani Komorowska za okupacji, no nie wiem jak ona z moim ojcem się dogadała, ale ściągnęła ojca do Jakubowic. I mój ojciec tam tak pilnował, dozorował tam wszystkiego. Później jak przyszli Niemcy, to tą hrabinę [wypędzili], ona była bardzo dobra, starsza pani, piękna, przystojna osoba i ona miała na Narutowicza kamienicę piękną. Tam właśnie w tej kamienicy [mieszkała], jeszcze pamiętam tę kamienicę, miałam 9 lat, ale pamiętam, bo moja siostra mi pokazywała, jak chodziłam z nią. Także hrabina wzięła naszego ojca i tam całą okupację żeśmy spędzili w tych Jakubowicach. Tam dali takiego Niemca, który ją wygonił, tę hrabinę, wypędzili ją i mieszkała właśnie tutaj na Narutowicza. Moja siostra najstarsza, ona teraz zmarła w Ameryce, ona umiała niemiecki i w tej kuchni gotowała tym Niemcom. Ja jak skończyłam 12 lat, 13 rok już mi szedł, to poszłam do tego majątku pracować. Już było ciężko, bo teraz to są kombajny, a wtedy w takie garście trzeba było wiązać to zboże. Buty ściągałam, bo mi było źle, tylko bosy. Nogi pokaleczone, ale mi było lepiej, bo buty mi przeszkadzały. To taka była młodość. Całą okupację w takim majątku przepracowałam. A ten Niemiec, ten pierwszy co nas tak męczył, on był bardzo niedobry, on takiego Żyda bił, bo ten czapki nie zdjął. To był Niemiec, ale z Austrii. Jak on odszedł, to mama wzięła tego Żyda, obmyła, bo miał głowę pokrwawioną. Wtedy jeszcze ich tak nie zabijali, bo to były początki.

Data i miejsce nagrania	2013-01-18, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Joanna Rodriguez
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"